

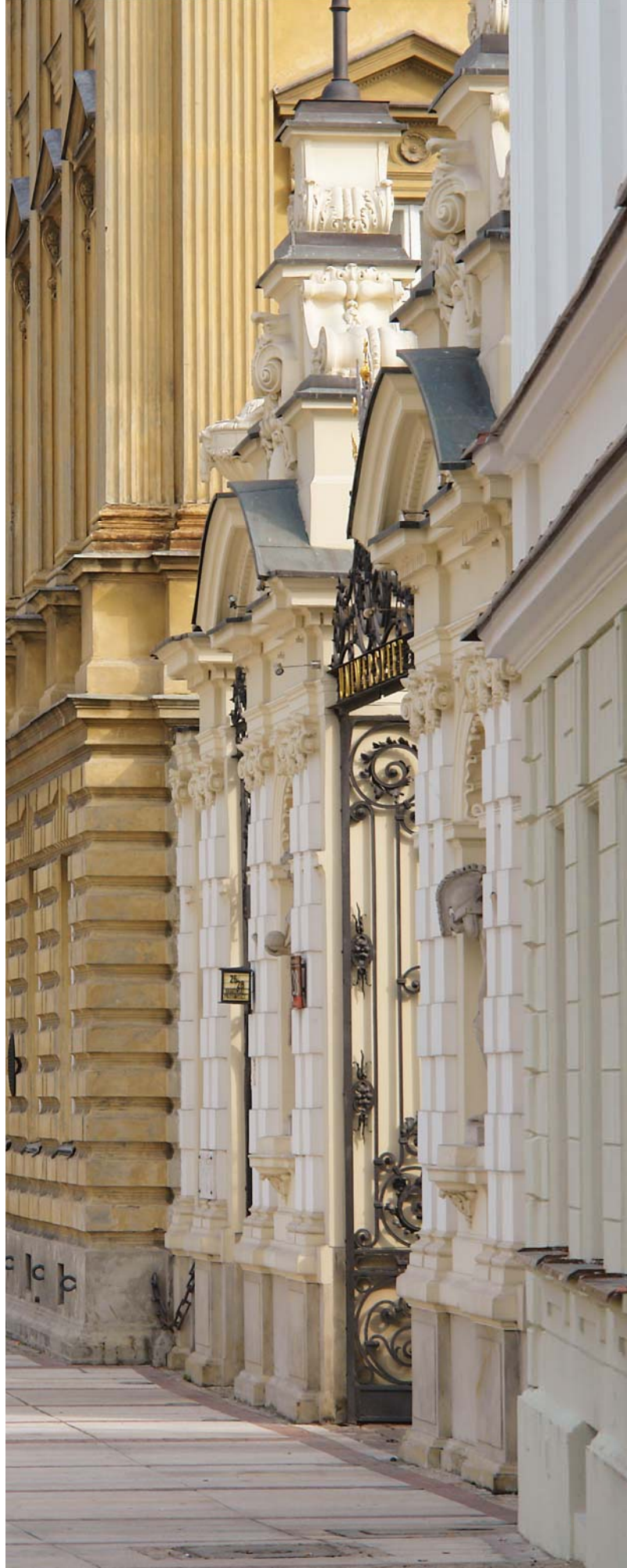
Przedsiónek wiedzy

100-lecie bramy głównej
Uniwersytetu Warszawskiego (1911-2011)



www.muzeum.uw.edu.pl

Większości mieszkańców Warszawy Uniwersytet Warszawski kojarzy się przede wszystkim z jego bramą główną, zwieńczoną herbowym orłem, dobrze znaną z autopsji, filmów i zdjęć w prasie. To niejako znak rozpoznawczy, symbol i rodzaj wizytówki Uniwersytetu od 100 już lat. Połowa w prawie 200-letniej historii Uczelni upłynęła pod znakiem tej właśnie bramy, a dla przewijających się przez Krakowskie Przedmieście ludzi brama prowadząca na dziedziniec Uniwersytetu niemal automatycznie kojarzy się z nim samym. Dla wielu z nas ta brama to Uniwersytet, a to, co znajduje się za nią, pozostaje obszarem niepoznanym, niemal tajemniczym. Piękne i dźwięczne nazwy, jak Pałac Kazimierzowski, gmach porektorski czy Szkoła Główna brzmią osobiście nawet dla niektórych studentów. Dlatego również dla nich najbardziej zapamiętanym i dobrze poznanym fragmentem Uniwersytetu jest właśnie to miejsce, którego przekroczenie i oddanie się studiom odmienia każdego już na zawsze.



Od czasów saskich po epokę Królestwa Kongresowego

Uniwersytet Warszawski powstawał w latach 1808–1818 (akt fundacyjny spisano w listopadzie 1816), ale historia bramy jest znacznie dłuższa i sięga pierwszej połowy XVIII wieku, gdy Pałac Kazimierzowski (nazywany tak od imienia króla Jana Kazimierza) był jedną z rezydencji królewskich. Nie wiemy jak wyglądał wjazd do tej rezydencji w czasach Wazów, ale epoka Wettinów (1696–1763) pozostawiła cenne dokumenty i przekazy ikonograficzne. W 1732 roku, na miejscu dzisiejszej bramy głównej UW, August II kazał wystawić „ozdobną przejezdną bramę, ujętą po obu stronach dwiema niewielkimi kordegardami”. Budowla ta miała stanowić początek nowego założenia kompozycyjnego na osi Krakowskie Przedmieście – Pałac Kazimierzowski. Przygotowanie koncepcji architektonicznej król zlecił Janowi Zygmuntowi Deyblowi i Joachimowi Danielowi Jauchowi (il. 1-2).



il. 1. Brama Pałacu Kazimierzowskiego, 1732

Powstała budowla nawiązywała do trójjprzelotowego łuku triumfalnego, zwieńczonego metalowym globem z symbolami znaków zodiakalnych. Tak oto opisał ją Feliks Paweł Jarocki w swej *Kronice pałacu Kaźmirowskiego* z około 1846 roku: „Przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w tym miejscu gdzie dziś łańcuchy na słupkach, była ozdobna brama z ciosanego kamienia z wielkim blaszanym globem na wierzchu. Jej wrota i dwójce drzwi dla pieszych po bokach były żelazne, przezroczyste, pięknej kręconej ślusarskiej roboty. Obok tej bramy, po jednej, i po drugiej stronie, do przyległych sąsiednich domów przystawione były dwa małe domki bez piętra dla stróżów”.

Wzniesiona przez saskich architektów brama przetrwała do 12 czerwca 1819 roku. O kresie jej istnienia informuje nas bezcenna *Kronika* Jarockiego: „Skoro wiosna zawitała, rozpoczął się ruch budownictwa we wszystkich prawie częściach dziedzińca pałacowego. Wspomnianą wyżej bramę kamienną przy ulicy Krakowskie Przedmieście [...] z przyległymi jej dwoma domkami rozebrano, a w miejsce jej rozwieszono łańcuchy na słupkach”.

il. 2. Bernardo Bellotto, Widok Krakowskiego Przedmieścia, 1778, ZKW



Pod znakiem żelaznej bramy

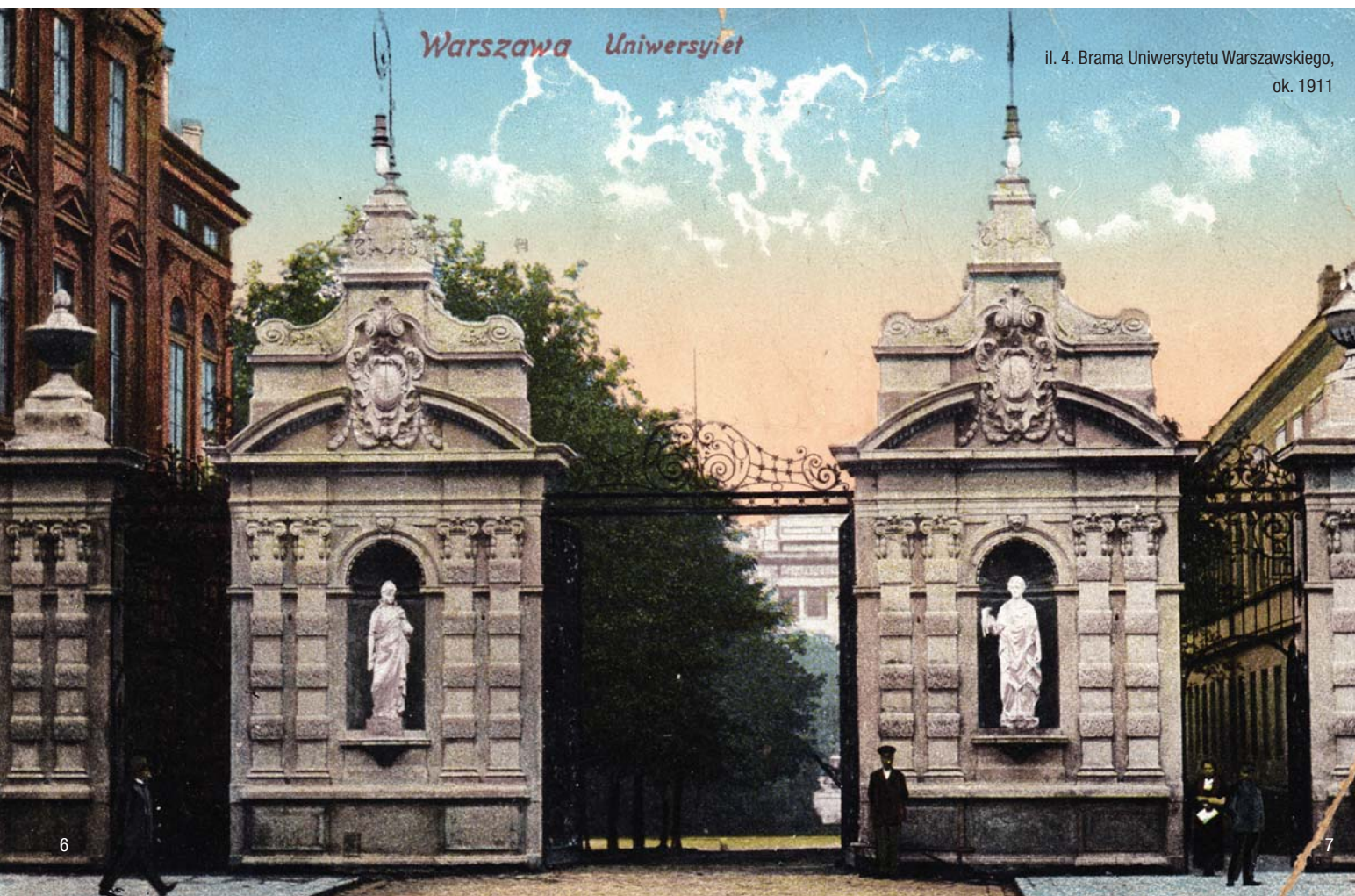
W 1823 roku pojawiła się nowa brama uniwersytecka, tym razem skromniejsza i cofnięta w głąb posesji. Umieszczone na wysokości budynku – wówczas Gabinetu Zoologicznego i Muzeum Sztuk Pięknych, a dzisiaj Instytutu Historycznego – ogrodzenie zamknęło kampus, tworząc tzw. uliczkę uniwersytecką, biegnącą do Krakowskiego Przedmieścia. Od tamtej pory na teren kampusu można było się dostać przez metalową bramę, umieszczoną na 3,5-metrowym ogrodzeniu, bądź też przez jedną z dwóch furtek, umieszczonych na obydwu krańcach ogrodzenia (il. 3).



Taki stan rzeczy trwał około 80 lat, kiedy to Rada Uniwersytecka podjęła decyzję o wystawieniu nowej bramy. Czytamy o niej w jednym z tekstów z 1909 roku: „Zarząd Uniwersytetu postanowił żelazne wrota, stojące dziś w głębi uliczki, wiodącej z Krakowskiego Przedmieścia, przenieść do linii regulacyjnej, czyli skasować obecną uliczkę. Jednocześnie zażądano, aby magistrat usunął transformator elektryczny lub w razie pozostawienia go, aby magistrat oświetlał bezpłatnie 2 lampy łukowe na podwórzu uniwersyteckim i w dni galowe iluminował elektryką transparenty. Uliczka powyższa urządzona została przez magistrat i otrzymała bruk i chodniki kosztem miasta”.

Nowa brama, ta którą wszyscy znamy, stanęła na miejscu swojej poprzedniczki z czasów Augusta II, u samego wylotu uliczki uniwersyteckiej, na równi z fasadami pałacu Uruskich i budynkiem szpitala św. Rocha (il. 4). Gdy pomysł wzniesienia nowego, reprezentacyjnego wejścia na teren Uniwersytetu dojrzał w 1909 roku, szybko poszukano zdolnego architekta. Wybrano Stefana Szyllera, który wcześniej wznosił m.in. gmach Biblioteki Uniwersyteckiej, zwanej dziś Starą Biblioteką lub Dawnym BUW-em. W jednej z warszawskich gazet z 7 sierpnia 1910 roku czytamy: „Zaczęto burzyć starą bramę wiodącą na terytorium Uniwersytetu, znajdującą się na właściwej linii granicznej tej posesji.

il. 3. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, ok. 1900



il. 4. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, ok. 1911

Natomiast prawie już ukończono nową bramę, przeładowaną ornamentacjami, a ozdobioną kamieniarskiej roboty statuami i latarniami elektrycznymi”. Jest prawdopodobne, iż zamierzeniem zamawiających i architekta było ukończenie bramy na inaugurację roku akademickiego 1910/1911. Jednakże, mimo że prace były zaawansowane, termin nie został dotrzymany i część robót wykończeniowych przeniesiono na 1911 rok. Potwierdza to ten oto artykuł w prasie informujący, że: „Ukończenie nowej bramy uniwersyteckiej od Krakowskiego Przedmieścia odłożono, pomimo dość sprzyjających warunków, do wiosny, części bowiem żelazne nie są jeszcze gotowe. Po ukończeniu tej bramy i strażnicy za lewym filarem, stara brama w głębi uliczki uniwersyteckiej ulegnie rozbiórce”.

czonym pięcioma gwiazdami (herb Uniwersytetu), wykonane są z żeliwnej, kutej kraty, dekorowanej wicią roślinną (il. 5-6).

Wykonanie wspomnianych rzeźb powierzono Zygmuntowi Langmanowi, który kilka lat wcześniej wykonał rzeźby dla innych warszawskich uczelni. Artysta ten, mający na swym koncie liczne prace o tematyce zaczerpniętej z antyku, i tym razem sięgnął po wzory do sztuki starożytnej. Niestety, podobnie jak cała brama, również i rzeźby nie spotkały się z życzliwym przyjęciem ówczesnej prasy. W poczytnym wówczas „Słowie” czytamy: „Ocenę architektoniczną tej bramy, mającej według intencji projektodawców być ozdobą Krakowskiego Przedmieścia „Kurier Warsz[awski]” pozostawia specjalistom”. W „Świecie” zaś napisano: „brama [...] z figurami wątpliwego smaku artystycznego”.



il. 5. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, ok. 1930

Nowa brama główna Uniwersytetu

Nowa, trójprzelotowa brama jest typowym dziełem eklektyzmu. Dostrzec w niej możemy elementy renesansowe, barokowe i regencyjne. Formą całkowicie odbiega od swoich poprzedniczek. Brama składa się z czterech filarów, z których dwa środkowe, obejmujące główny przełot, są szersze od bocznych i ozdobione niszami z pełnoplastycznymi rzeźbami; jedna z nich ukazuje Atenę (Minerwę) a druga muzę Uranię. Każda z nisz ujęta jest parami boniowanych pilastrów jońskich, dźwigających wyłamujący się nad nimi odcinek belkowania; powyżej widnieje przerwany naczółek a nad nim ozdobny kartusz. Obydwa środkowe filary-aedicule zwieńczone są wyniosłymi żeliwnymi lampami elektrycznymi. Również filary boczne, które wieńczą rzeźbione wazy, dekorowane są parami boniowanych pilastrów jońskich. Zarówno boczne furtki dla pieszych, jak dwuskrzydłowe podwoje centralne, zwieńczone orłem, oto-



il. 6. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, ok. 1930



il. 7a. Urania, Muzea Watykańskie



il. 7b. Urania

I chociaż z surowymi opiniami o bramie, która w latach 1910–1911 wpisała się w krajobraz Krakowskiego Przedmieścia, trudno byłoby polemizować, to jednak kąśliwe uwagi o rzeźbach uznać należy za bezpodstawne i zbyt złośliwe. Prawdopodobnie stało się tak dlatego, że żaden z krytyków nie zdawał sobie sprawy, że obydwie rzeźby wzorowane były na oryginałach antycznych, znajdujących się w Muzeach Watykańskich. Innymi słowy, nie były one wytworem artystycznej imaginacji twórcy, a tylko adaptacją starożytnych posągów, które Zygmunt Langman, jako wieloletni stypendysta w Rzymie, widywał z pewnością wielokrotnie.

Ustawiona w niszy bramy uniwersyteckiej Urania, wzorowana na znakomitych zabytkach antycznych, symbolizuje zapewne nie tylko astronomię, ale również inne dziedziny nauk, zwłaszcza nauki ścisłe (il. 7a, b). Rzeźba Ateny symbolizuje z kolei nie tylko pokój, ale wraz z Uranią mądrość i wiedzę zarówno z zakresu humanistyki, jak też nauk ścisłych (il. 8a, b). Obydwie wykute przez Langmana rzeźby, flankujące główny przełot bramy, dzięki swojej alegorycznej wymowie, tworzą atmosferę „przedsionka wiedzy” w naszej prawie 200-letniej już uczelni.

il. 8a. Atena, Muzea Watykańskie



il. 8b. Atena

PrzedSIONEK wiedzy

100-lecie bramy głównej
Uniwersytetu Warszawskiego (1911-2011)

W 1916 roku brama zwieńczona została po raz pierwszy herbem Uniwersytetu – orłem z rozpostartymi skrzydłami, który jest otoczony kręgiem pięciu gwiazd, symbolizujących pięć pierwszych wydziałów; w lewym szponie orzeł trzyma gałązkę palmową (symbol wytrwałej pracy), w prawym zaś gałązkę laurową (symbol sukcesu i nagrody) (il. 9). Uroczyste odsłonięcie bramy z orłem miało miejsce po nabożeństwie w kościele Wizytek, kiedy to oficjalnie rozpoczął się rok akademicki na Uniwersytecie i Politechnice.

Jedna z gazet warszawskich w ten sposób zrelacjonowała wydarzenie: „Po uroczystym nabożeństwie akademickim odbyła się uroczystość odsłonięcia Orła na bramie uniwersytetu. Uroczystość rozpoczęła się przemową rektora Brudzińskiego do tłumu słuchaczy, zgromadzonych u głównych wrót uczelni na Krakowskim Przedmieściu, ze sztandarem uniwersyteckim pośrodku. Jeżeli znakowi temu – mówił rektor – dano zawitać przede wszystkim ponad naszą wszechnicą, powinno to być wskazaniem, że młodzieży polskiej, przestępującej te wrota przyświecać powinna nie tylko rwąca się do



il. 9. Orzeł na bramie uniwersyteckiej, 2011

słońca promienistego Wiedza, ale i uskrzydłona chęcią pracy obywatelskiej jasna, promienista Miłość Ojczyzny. Odsłaniając godło naszej Wszechnicy i godło Polski wnosząc w podniosłej tej chwili okrzyk: „Alma Mater niech żyje!” Głośno zabrzmiał ten okrzyk wśród tłumów, a z pod osłony płóciennej wyłonił się biały, srebrny orzeł polski, w aureoli pięciu gwiazd złotych – herb uniwersytetu. Powitano go ciszą, jak się to należało chwili tak poważnej. A tłum, zgromadzony na ulicy



wpatrywał się długo, długo w ten symbol niepodległości narodu polskiego, symbol zwiastujący zbliżenie się lepszej dla Polski przyszłości" („Godzina Polski” 8 października 1916, nr 280, s. 8). Dodatkowo redakcja „Świata” zamieściła zdjęcie wykonane przez Mariana Fuxa, przedstawiające przemawiającego rektora Brudzińskiego (il. 10).

il. 10. Uroczystość odsłonięcia orła na bramie uniwersyteckiej, 1916, MUW

il. 11. Urania, ok. 1946

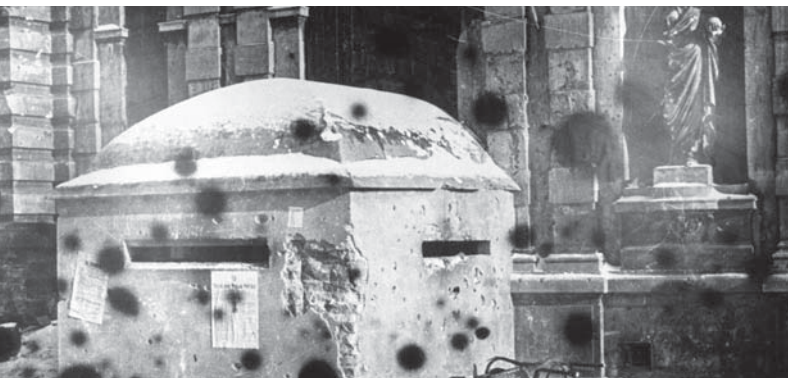


il. 12. Atena, ok. 1946



Czasy drugiej wojny światowej i renowacja bramy

Od chwili odświeżenia orła do wybuchu II wojny światowej brama trwała w niezmienionym stanie, a dziesiątki warszawskich rodzin okazyjnie uwieczniały się na jej tle. W czasie okupacji sytuacja zmieniła się dopiero na krótko przed wybuchem powstania warszawskiego, kiedy do niemieckich budek strażniczych, ustawionych przed bramą, dobudowano bunker. Z tym właśnie wydarzeniem, związanym z nasileniem się ostrzału, musimy łączyć największe do tej pory uszkodzenia rzeźb. Do wielu dziur po kulach karabinu maszynowego na korpusach obydwu figur doszły różne inne uszkodzenia. Zdjęcia z końca wojny pokazują rzeźby z odtrąconymi głowami i rękoma (z wyjątkiem ręki Uranii z globem), utracona głowa muzy leży przy podstawie statui. Ten materiał ilustracyjny pozwala ocenić rozmiar zniszczeń dokonanych na figurach w czasie II wojny światowej (il. 11-14).



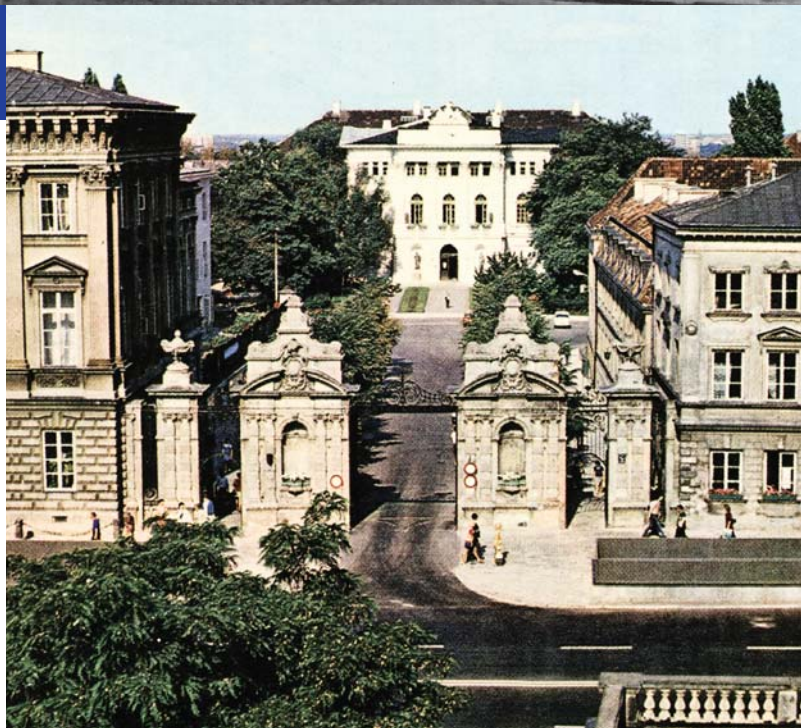
il. 13, 14. Brama Uniwersytetu Warszawskiego z bunkrem niemieckim, ok. 1944, MUW



il. 15a. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, lata 70., BUW

il. 15b. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, lata 70., BUW

Po zakończeniu wojny przeprowadzono renowację bramy. W jednym z oficjalnych dokumentów czytamy: „Uniwersytet Warszawski prosi o wyrażenie zgody na przeprowadzenie remontu Bramy Głównej Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedmieście Nr 26/28 celem doprowadzenia omawianej bramy do stanu używalności. Obecnie stan murów stwarza zagrożenie bezpieczeństwa publicznego, stan zaś ślusarski nie zezwala na zamknięcie terenu”. Szybko uczyniono zadość tej prośbie. Niestety, obydwie nisze aż do początku lat osiemdziesiątych XX wieku pozostały puste (il. 15a, b). Z końcem 1979 roku władze Uniwersytetu skierowały do Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie projekt odtworzenia rzeźb. Nadzorującym zlecenie ze strony Uniwersytetu był prof. Tadeusz Jaroński. Wykonaniem rzeźb zajęli się dwaj konserwatorzy-rzeź-





il. 16. Urania, 2011



il. 17. Atena, 2011

biarze: Edward Jeliński wykonał statwę Ateny, Jacek Jabłoński zaś statwę Uranii (il. 16-17). Zdumiewające jest niezwykle podobieństwo tych kopii do przedwojennych oryginałów, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że artyści odtwarzali rzeźby jedynie na podstawie powiększonej fotografii ukazującej bramę, którą to fotografię udostępnił profesor Tadeusz Jaroszewski. Wynikają stąd też różnice pomiędzy dawnymi a nowymi rzeźbami, spowodowane niemożnością identyfikacji niektórych szczegółów nawet przy maksymalnym powiększeniu zdjęcia. Przykładowo w ręku Uranii znajduje się zwój, a nie rylec, Atena nie trzyma już w lewej dłoni gałązki oliwnej, a hełm dzierżony w prawej ręce ma niemalże „barokowy” pióropusz.

Rzeźby, wykonane na przełomie 1980 i 1981 roku wypełniły nisze rok później. W ciągu kolejnych dwóch lat łódzkie Pracownice Konserwacji Zabytków przeprowadziły renowację całej bramy. Unikatową pamiątką z tamtych czasów jest odlew gipsowy Uranii, który obecnie znajduje się na terenie kampusu uniwersyteckiego (il. 18a, b). Ten odlew jest niejako pośrednikiem pomiędzy dawnymi i nowymi czasami.

W tej nieco zmienionej formie rzeźby do dziś stanowią trzon programu ikonograficznego monumentalnego wejścia, które prowadzi na teren zespołu zabytkowego UW, zwanego często, choć nie całkiem adekwatnie, kampusem. Wchodząc na Uniwersytet, wstępujemy zatem w sferę bogiń personifikujących mądrość i wiedzę o wszechświecie, w dziedzinę całej humanistyki i wszystkich nauk ścisłych.

il. 18a. Urania, odlew gipsowy, 2004



il. 18b. Urania, odlew gipsowy, 2010

Powrót orła w koronie

Powojenna renowacja bramy nie przewidywała umieszczenia na niej orła w koronie. Pojawił się na niej orzeł PRL-owski, a więc bez korony. Prawdziwy herb Uniwersytetu, orzeł w koronie, otoczony pięcioma gwiazdami, wisiał w Sali Senatu, w Pałacu Kazimierzowskim. W latach osiemdziesiątych rosła jednak presja powrotu do tradycji. Zanim przyszedł rok 1989 orzeł w koronie, a precyzyjniej mówiąc prawdziwy herb Uniwersytetu, ponownie zwieńczył bramę. Wydarzenie to opisał prof. Stefan Kuczyński w pięknym eseju opublikowanym w obszernej pracy zbiorowej z 2003 roku, pt. *Ars et Educatio. Kultura artystyczna Uniwersytetu Warszawskiego*: „Na inaugurację roku akademickiego 1984/1985 bramę ozdobił już odlany w brązie, cyzelowany i patynowany orzeł uniwersytecki, wykonany według dawnego wzorca, a więc w niewątpliwej koronie, z należnymi mu wawrzynem i palmą w szponach oraz otaczającymi go gwiazdami. Orzeł początkowo miał barwę czarną, dostosowaną do barwy kraty w bramie, tylko korona, gałęzie lauru i palmy oraz gwiazdy były złote. Zwróciło to uwagę specjalistów i opinii publicznej na niewłaściwą barwę orła. Po kilku latach zmieniono jego barwę na srebrną, dziś też już spatynowaną upływem czasu”.



il. 19. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, 1989

W końcu lat osiemdziesiątych brama stawała się znakiem wolności, na którą przyszło tak długo czekać. Jednym z nich jest fotografia z 1989 roku, która ukazuje główną bramę Uniwersytetu w dniach, gdy rodziła się III Rzeczpospolita, a studenci domagali się należnych im praw i przywilejów (il. 19). Nigdy wcześniej ani nigdy potem nasz „przedsionek wiedzy” nie prze-



il. 20. Brama Uniwersytetu Warszawskiego, 2002

mawiał mową tyłu banerów i transparentów. Inne z kolei zdjęcie z bramą jako główną bohaterką, przypomina nam o czasach, kiedy w Pałacu Kazimierzowskim i na przyległym terenie funkcjonowała w latach 1765–1794 Szkoła Rycerska, w której kształcili się m.in. Tadeusz Kościuszko i Julian Ursyn Niemcewicz. Właśnie wizerunek pierwszego z nich widnieje na czaszy balonu, który niczym dobre wspomnienie i melodia heroicznej pieśni unosił się nad bramą w 2002 roku (il. 20). W 100-lecie istnienia naszego „przedsionka wiedzy” przygotowujemy się do nadchodzącego 200-lecia istnienia uczelni i przywołujemy imiona wszystkich jego studentów i wykładowców.



1911-2011



Autorzy przewodnika: dr Hubert Kowalski, prof. Jerzy Miziołek

Wydawca: Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego

Materiał ilustracyjny: Archiwum Biura Promocji, BUW – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, MUW – Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, ZKW – Zamek Królewski w Warszawie, Zakład Tradycji Antyku w Sztukach Wizualnych IAUW

Projekt: Maciej Tarkowski

Druk: WEMA Sp. z o.o.

ISBN: 978-83-62844-05-0